

Dawid Podsiadło, Szarość i róż

Te paprochy co w kieszeni tak się kręcą w dwójkę
Albo w klucz
Albo gdy telefon znika, a ty masz go przy uchu

Gdy pod inny dom podjeżdża autem prosto z moich snów
Albo gdy leciutko małym palcem o znajomy róg

Disco polo love
Od dziecka o grób
Dobro narodowe
Więc wskakuj na stół
Dni kabaretowe
Aż zaboli brzuch
Sny dwukolorowe to szarość i róż

Gdy nie patrzą w oczy piramidy chcą nam wcisnąć znów
Albo, gdy puszczaają późno w nocy głośne łubu-du

Gdy już prawie w środku, a odjedzie nam bezczelnie bus
A zwłaszcza wtedy, gdy ci ważni bronią tylko swoich dup

Disco polo love
Od dziecka o grób
Dobro narodowe
Więc wskakuj na stół
Dni kabaretowe
Aż zaboli brzuch
Sny dwukolorowe to szarość i róż